

XXIII Piątek okresu zwykłego

Tekst Ewangelii (Łk 6,39-42): Opowiedz im tę przypowieść:

«Czy może niewidomy prowadzi niewidomego? Czy nie wpadną w dół obydwa? Uczę nie przewyższa nauczyciela. Lecz kiedy, dopiero w pełni wykształcony, będzie jak jego nauczyciel. Czemu to widzisz drzazgę w oku swego brata, a belki we własnym oku nie dostrzegasz? Jak możesz mówić swemu bratu: "Bracie, pozwól, że usunę drzazgę, która jest w twoim oku", gdy sam belki w swoim oku nie widzisz? Obłudniku, wyrzuć najpierw belkę ze swego oka, a wtedy przejrzysz, aby usunąć drzazgę z oka swego brata.

«Lecz kiedy, dopiero w pełni wykształcony, będzie jak jego nauczyciel»

Rev. D. Antoni CAROL i Hostench
(Sant Cugat del Vallès, Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj słowa Ewangelii skłaniają nas do refleksji na temat wartości dawania przykładu i szukania dla innych przykładowego życia. Mówi się, że najlepszym przykładem jest nasz własny przykład, czy też, że «obraz jest wart tysiąc słów». Nie zapominajmy, że w chrześcijaństwie, wszyscy —bez wyjątku!— jesteśmy przewodnikami, jako że chrzest daje nam udział w kapłaństwie (zbawczej mediacji) Chrystusa: i w rzeczywistości wszyscy ochrzczeni otrzymaliśmy kapłaństwo. A kapłaństwo, oprócz misji uwiacania i uczenia innych, zawiera również funkcję —rzędzenia lub kierowania.

Tak, wszyscy —chcemy czy nie— naszym zachowaniem mamy szansę stać się inspirującym wzorem dla otoczenia. Rozważmy, na przykład, o wpływie jaki mają niektórzy rodzice na swoje dzieci, nauczyciele na uczniów, władze na obywateli itp. Chrześcijanin jednakże musi mieć szczególnie tego świadomość. Ale... «czy może niewidomy prowadzi niewidomego?» (Łk 6,39).

Dla nas, chrześcijan, jest jak ostrzeżenie to, co żydzi i pierwsze pokolenia chrześcijan mówili o Jezusie: «Dobrze uczynił wszystko» (Mk 07,37), «co Jezus czynił i czego nauczał od początku» (Dz 1,1).

Starajmy się? t?umaczy? w czynach to, w co wierzymy i wyznajemy w s?owie. Papie? Benedykt XVI, kiedy by? jeszcze kardyna?em Ratzingerem, powiedzia?, ?e «najgro?niejszym niebezpiecze?stwem s? chrze?cijanizmy przystosowane», to znaczy, przypadki tych os?b, kt?re w s?owie okre?laj? si? katolikami, ale w praktyce, swoim zachowaniem, nie pokazuj? “radykalizmu” w?a?ciwego Ewangelii.

By? radykalnym nie znaczy by? fanatykiem (jako ?e mi?o?? jest cierpliwa i tolerancyjna) czy przesadza? (w sprawach mi?o?ci nie jest mo?liwe przesadza?). Jak powiedzia? Jan Pawe? II: «ukrzy?owany Pan jest niezr?wnanym ?wiadectwem mi?o?ci cierpliwej i skromnej ?agodno?ci»: nie chodzi ani o fanatyka ani przesad?. Ale jest radykalny na tyle, ?e chce by?my m?wili za setnikiem, kt?ry by? przy Jego ?mierci: «Istotnie, cz?owiek ten by? sprawiedliwy» (?k 23,47).

My?li na dzisiejsz? Ewangelii?

- «Starajcie si? posi??? zalety, o kt?rych my?licie, ?e brakuje waszym braciom, a wtedy nie zobaczycie ju? ich wad, bo sami nie b?dziecie ich mie?.» (?wi?ty Augustyn)
- «Modlitwa i sakramenty daj? prawdziwe ?wiat?o, dzi?ki kt?remu mo?emy by? jednocze?nie delikatni i twardzi, u?ywa? s?odyczy i surowo?ci, milcze? i odzywa? si? w odpowiednim momencie, gani? i napomina? sprawiedliwie» (Benedykt XVI)
- «Dzi?ki cnoce mi?o?ci mi?ujemy Boga nade wszystko i naszych bli?nich jak siebie samych ze wzgl?du na mi?o?? Boga. Jest ona "wi?zi? doskona?o?ci" (Kol 3,14) i form? wszystkich cn?t.» (Katechizm Ko?cio?a Katolickiego, nr 1844)